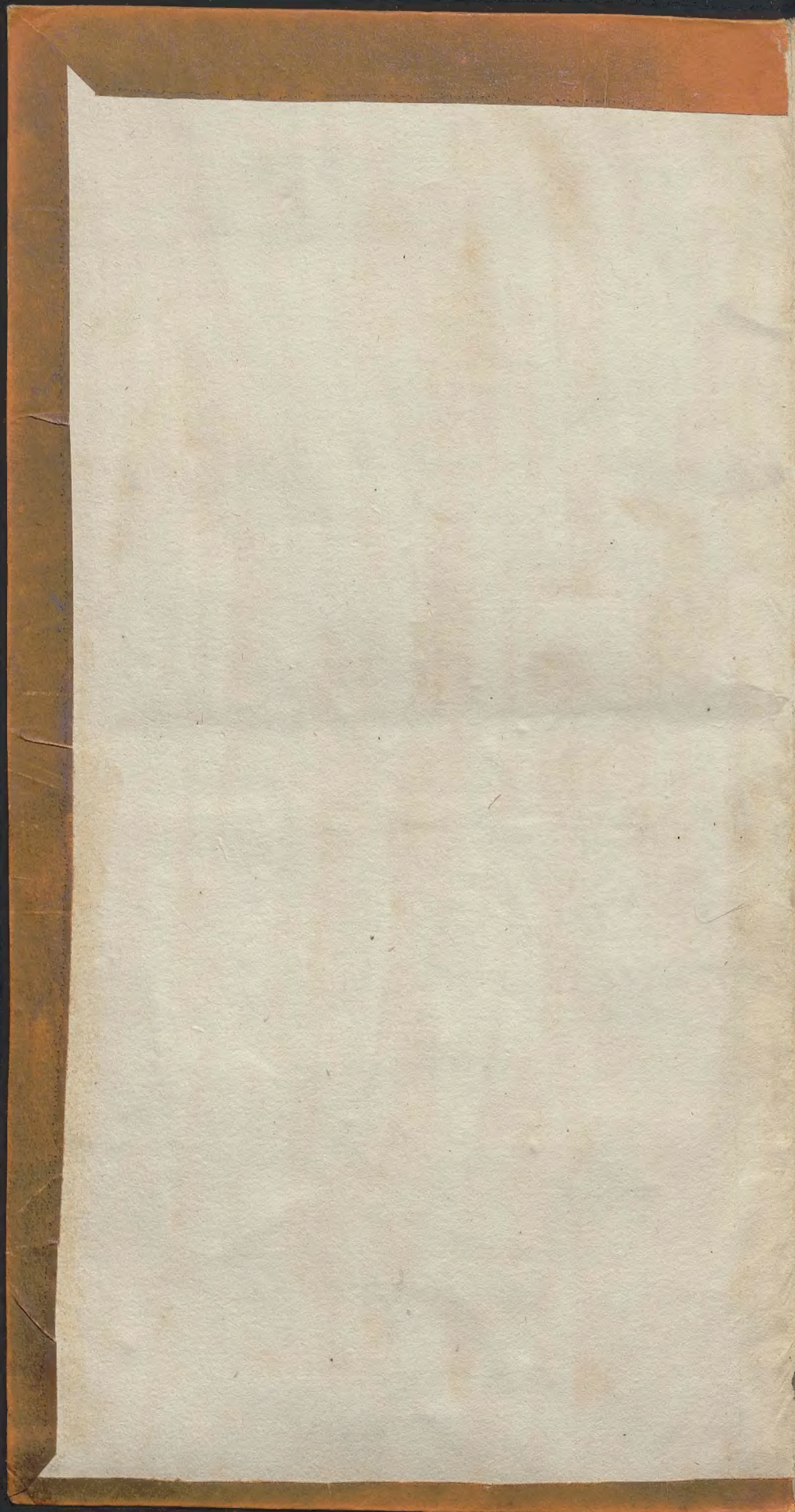


79

 <small>EX LIBRIS BIBLIOTHECAE MUSEI HISTORICO- GRAPHICI CIVICITATIS PRAGAE</small>	Kal. Komp.	
	22324	
III	Mac. St. Dr.	P

Karoline na jezdě
Arm. a týlu
Houcton
H. Symon

~~West 4598.~~



Kazanie na pogrzebie w Bogu zesłej
żwżm. Pani Anny z Tysskiewiczów
Kocietłowy, Ormiańskiej sądowej i Mar-
kowskiej Starościny, Petyhorskiej Wojsk
W. X. L. z na ku J. K. M. Lotkownikowy,
miane w Piemicy przez x. Juvenalisa
Charkiewiczza Eaprowincyata i Kustosza
Erowincyi Litewskub L. O. L. Franciszka
Otraci Mniejszych Regularnej Obserwacji
Roku 1772. — w Wilnie, w drukarni
J. K. M. i Reipubl. Schol. Liat.

(brak karty tytułowej)

Hist. 4598.

22324 III



*Timenti Dominum benè crit in extremis; & in die de-
functionis suæ benedicetur. Eccli. I. v. 13.*



Światło przyrodzone rozumu, y Wiara, jedną y też sa-
mę, rzecz przed się do uwagi podaną odległym
y różniącym się zdaniem zwykły rozśadzać.
Załośni śmiechacz. Tenże sam śmierci wi-
dok, który dziś obojętnym dotkliwą, a przy-
jaznym sercom smutną w jednej osobie scenę wyraża, przy-
rodzenie nieodbitym prawem sądzi, iż to grob jest, ostatnim
y nigdy nieodzownym życia ludzkiego końcem: nieuchron-
nym od niebacznych losów uszczęśliwienia człowieka zni-
szczeniem. Ten jest skalisty wysep tym szkodliwszy, im nie-
wiadomszy, o który fczupła ciała ludzkiego uderzona łód-
ka, swobodną po burzliwym świata tego Oceanie żeglując
w niezgruntowanej niepamięci zatapia głębini. W tym ostatnim
dziele wyśła się Wielmożna władność: wielkość w mocy roz-
legła upada: potęga narodom straszliwa z robakiem się rów-
na: Wyniosłe Kolosy wiekami ukute, które ogromnym cie-
niem postrach świata czyniły, z drobnym piaskiem zmieszane,
nigdy nie powstaną: Majestat umarłych jak tylko w prze-
ciagu życia wyraził na sobie osobę wziętą, zniknie, y nigdy
na tę komedię, na której uciechę patrzącym czynił, nie po-
wróci: Wszystka ozdoba ludzka, wszelka okazałość z barwy
powierzchnowej wyzuta, z wiatrem zapomnienia uleci, z cie-
mnościami nocy zapadnie.



Tak przyrodzony rozpowiada rozum, tak wiekow wfzy-
stkich uczy doświadczenie. Lecz Wiara, która bystrzey
w rzecz wgląda, daley postępuje. Gdy bowiem wie Przed-
wieczney Prawdy objawionym wsparta Słowem, iż człowiek
po śmierci sam sobie przytomnym jest, choć ciała skażeniu
podlega, nieomylnie sądzi, dużej od wszelkney materyi wy-
zwoloną, być nieśmiertelną, do szczęśliwości abo niezcze-
śliwości żadnego końca niemającej zdatną: iż czynności ludz-
kie dobre czyli złe w ślad za sprawcami swojemi postępują: y
ci, jakimi się przy śmierci znaydą, takimi przez całą wie-
czność być muszą. Nie ograniczone też placy w umysłach
nam wyraża na ostatniey y odlegley jakoweyś świata krainie,
gdzie dokądkolwiek się obrócim, żadnego końca nie znay-
dziem. Błogosławieni, którzy w bojaźni Bożej żyjąc, dla
dobrych dzieł swoich rękami Anielskimi na łono Abrahama
zanieśieni będą, nędzni, jeśli dla robot grzechu w przepaść
podziemną ztrąceni zostaną, y tam pogrzebieni.

Tym, czyli tamtym sposobem uważając, o śmierci stra-
szliwa, *jak jest gorzka pamięć twoja!* (a) Ty wfzystkim jako
nagle z obłokow wyparty wichur norłkie wody, tak dobre
myśli mierzysz, kłócisz, y w smutną wzdychania serdecznego
pianę obracasz. Ty jako dzika y nie ugłaskana bestya nay-
mocnieyszych Domow ulubioną, a wiekami szczepioną win-
nicę kłem zażartości z gruntu wywracasz, y tak pastwiłkiem
trawisz, jakby jey nigdy nie było: *Exterminavit eam aper de
sylva, & singularis ferus depastus est eam.* (b) Widzim do
skutku przywiedzione twoje zamysły na świętey pamięci Jaś-
nie Wielmożney Starościance Zmuzdkiey ANNIE z TYSZ-
KIEWICZOW KOCIEŁŁOWY Starościnie Ofzmiańskiey,
Półkownikowey Woysk W. X. L. czujem też wewnątrz sro-
żącą się twoję na narod ludzki rękę, oraz na pamięć przywo-
dzim, iż kiedyż tedyż y nas do matni swojej zagarniesz bez-
względna rybołówka.

To z nami, lecz cóż się z Tobą nierównie dzieje Jaś-
nie Wielmożny Mci Panie TADEUSZU KOCIEŁŁO Sta-
rosto Ofzmiański, Półkowniku Woysk W. X. L. radbym się
wkradł do serca Twego, y zobaczył wfzystkich boleści wy-
ryte portrety; ale dosyć jest poznać wewnętrzny ucisk, iż Mę-
żem byłeś ukochaney, y nad wfzystko szacowney Zony, a
możeż być większa żalu materya? los śmiertelności złupił Cię
z chwały Twojej, ztrącił koronę z głowy, iż z cierpiącym
Jo-

Jobem mówić możesz: *Spoliavit me gloria mea, Et abstulit coronam de capite meo.* (c) Co się z Wami drobne, ofierociałe dziatki J. Wielmożni JOZEFIE, KAZIMIERZU, BARBARO, Starościcowie y Starościanko, Oszmiańscy czyni? Matką była, a Matką Was prawdziwie kochającą, już ten kosztowny filar, na którym się mocno przylzłe waśze wspierały nadzieje, hukiem śmierci skołatany upadł; jęczycie, stękacie bez Matki, a nam serca waśzą niewinnością Domowego Pelikana piskłeta do użalenia nad sobą wyrrywacie: *Pupilli facti sumus absque Matre.* (d)

Otrzyicie jednak łzy z oczu, a daycie pokoy śmierci, nie tak ona straszna jest, jak ją malują; moc y siłę jey Zbawiciel świata zwątlił, ujął, złamał, zwyciężył. Mówcie raczej z cierpiącym Jobem: *Dominus dedit, Dominus abstulit, sicut Domino placuit, ita factum est.* (e) Pan dał, Pan y odebrał, jak się mu podobało, tak się y stało. On daje Żony Mężom, Dziatkom Matki, y kiedy mu się podoba tych y o-wych zbiera z tego świata. Przypatrzcie się tylko okiem Wiary: a znajdziecie ś.p. Starościnę Oszmiańską nie umarłą, lecz do szczęśliwey wieczności (jak nam pobożność Chrześcianańska trzymać każe) z pracy do odpoczynku, z padolu płaczu do wesela przeniesioną. Bo ten jest wyraźny Ducha Przenajświętszego wyrok: *Timenti Dominum bene erit in extremis, Et in die defunctionis suae benedicetur.* Bojącemu się Pana dobrze będzie w ostatkach, y w dzień zeyścia swego uwielbionym zostanie. Y to, co o sprawiedliwym Pismo S. powiada, w granicach wiary ludzkiej obróćmy na ośnowę dalszego Kazania. J. W. Jeymé Pani ś.p. ANNA z TYSZKIEWICZOW KOCIEŁŁOWA Starościna Oszmiańska, Półkownikowa Petyhorska Woysk W. X. L. w bojaźni Bożej żyła, została więc w Bogu odpłatną: *Timenti Dominum bene erit in extremis.* W bojaźni Bożej żyła, zaślubiła też u ludzi być chwalebłą, *Et in die defunctionis suae benedicetur.* Y o tym na chwałę tego, który żyjącym do zasług udziela łaski, umarłym z miłosierdzia daje Niebo. *Ave Maria.*

Bojaźń Boża jako jest zródłem wszystkich cnot, płodem świątobliwości, groźnym dozorcą Urzędow ludzkich, poprawcą obyczajów; tak na niey owe wysokie w Kościele Chrystusowym doskonałości Cedry Augustynowie, Hieronimowie, Chryzostomowie wszystek swóy fundament y grunt zakładały. Od niey jak tylko na krok zboczyły, nieraz mo-

B ij

cne

cne w Wierze świętey Kolumny na ukajanie drugim upadały. Dla czego nam Duch Przenayświętzy na wielu mieyscach Pisma S. ufilnie onę zaleca. Lecz ta aby była do zasługi zdolna, niema być niewolnicza, czeza, y dziecinna, lada cie-
nia kary lękająca się, a swey woli y chuciom dogadzająca, która powiekszey części ferca ludzkie posiadała; ale ma być Synowka złączona z pilnym zachowaniem roskazow Bożych, tyczących się bądź samego Pana Boga, bądź bliźniego. Wy-
raził to Duch S. *Deum time, & mandata ejus observa: hoc est enim omnis homo.* (f) Jakoby rzekł: Ta jest treść y istota czło-
wieka do Nieba wybranego, Boga się lobawiać, y przykaza-
nia jego zachować. A wyraźnief sam naywyższy Prawodaw-
ca Chrystus Jezus u Łukasza S. potwierdził: *In lege quid scriptum est, diliges Deum tuum, & proximum tuum sicut te ipsum, hoc fac, & viues.* (g) W prawie jak napisano? kochay Bo-
ga twego, y bliźniego twojego jako siebie samego, to czyń, a będziesz żył. Jnaczy, obawiać się zwierzchności, a praw-
jey nie wykonywać, byłoby to władzę lżyć, y urągać się z niey. Bojaźń tedy Pana Boga jest wewnętrznym nasieniem, z które-
go Rayłkie owoce usługa Bogu dla Boga, y bliźniemu dla Bo-
ga, wyrastają; y jako z owocu dochodziemy dobroci nasienia, tak z tych dwóch usług bojaźni Bożey. W Bogu zeszła J. W. ANNA z TYSZKIEWICZOW KOCIEŁŁOWA Starości-
na Ofzmiańska, y Półkownikowa Petyhorska prawem Chrze-
ściańskim przepisanie usługi oddała Bogu, bo cokolwiek Wia-
ra S. uczyła, to wierząc czyniła. Oddała usługi bliźniemu, bo ile z niey być mogło, każdego skuteczną uprzedzała miło-
ścią. Tamte zjednały Jey u Boga zapłatę. Te u ludzi chwa-
łę. Oboje są istotą Kazania, a dowodem zda mi się przedsię-
wzięcia mojego. O łaskawe tylko proszę ucho, y chęci nie
utefknione.

Wiara Święta lubo jest osobliwym znakiem wybrania do
błogosławieństwa wiekuiętego, bo bez niey według Pawła
Świętego nie podobno się podobać Bogu: *Sine fide autem impossibile est placere Deo.* (h) Z tym wszystkim, ten kosztow-
ny w duszach ludzkich kleynot tak jest wzgardzonym od wie-
lu samych nawet prawowiernych Katolików, iż miasto tego,
coby z tym daru Bożego światłem mieli wynieść na Synow Bo-
żych, to z synami ciemności y zatracenia zbłądzili z drogi pra-
wdy, y nie trafili tam, dokąd im Wiara gościniec torowała.
Czemuż to? bo wierzyć po Chrześciańsku, nie dosyc jest ro-
zum swóy podać prawdzie objawioney, co jest wewnętrznym dzie-

(f) Eccl: 12. v. 13. (g) Lucze 10. v. 26. 27. 28. (h) Ad Hebr: 11. v. 6.

dziełem, ale też wszystkie swoje czynności y obowiązki podług tego przepisanego kierować prawidła, co jest doświadczeniem Chrześcianina. Wiara z uczynkami jedną y tą samą spojona jest sprzężyną którą nadruszyć, jest zepsuć całą strukturę Chrześciańskiego człowieka. Jak naucza Apostoł: *Non enim auditores legis iusti sunt apud Deum, sed factores legis iustificantur.* (i) Nie słuchacze prawa, ale sprawcy prawa usprawiedliwiają się u Boga. Toż y Jakub Święty w Liście swoim Katolickim twierdzi: *Fides sine operibus mortua est.* (k) Wiara bez uczynków umarłą jest. Całą duszę nam dał P. Bog, całą też duszę trzeba służyć Bogu. Y jeśli do Wiary dodasz uczynki, pierścień kosztownym do zaślubienia szczęśliwey wieczności przyozdobisz dyamentem. Zkądże to prosię pochodzi, że ludzie Chrześcianscy acz prawdę y dobroć Wiary swojej doskonale poznawają życiem jednak słotownym do Wiary zadość oney czynić nie myślą owżem nieobyczajnością w brew się jey sprzeciwiają, z pogorzeniem patrzących na to kacerzów? Albo to Bog niechce życia cnotliwego? chce zaiste y wyciąga po nas onego; abo niedaje sił do wykonania praw swoich? daje bez wątpienia łaski nadprzyrodzone. Ze trzech tedy zrzodeł wszelka nasza niedokonałość wypływa mówi Święty Grzegorz Niceński in hexameron: *Ex mala educatione ex mala corporis habitudine, ex vitio ignorantia.* Z złej edukacyi, z złego ciała nałogu, z wady niewiadomości. Rozbierzmy te troje troche pilniey.

A naprzód, z złej edukacyi; między nauką Wiary y uczynkami jaka się niezgoda znajduje, dobrze myślącemu rzecz jest oczywita. Z przyrodzenia bowiem swego wola nasza do czynności chwalebnych tak jest twarda, iż lubo przez łaskę JEZUSA Chrystusa męką krzyża nam wysłużoną naprawiona jest, ustawicznie jednak jako ciężki kamień zgóry na dół w przepaść zguby swojej leci: rokość przeciw rozumowi podnosi: z pod jarzma prawa wyłamuje się: umorzona, fili się, pokonana orężę podeymuje, podbita, bunt rozpoczyna: skrepowana więzy rozrywa: zwyciężona, wojnę wypowiada. Dziksza nad leśnego zwierza, bo się nieda ugłaskać dobrocią: zdradliwsza nad nieprzyjaciela, bo tam podstępki czyni, gdzie się najwiernieyszą, pokazuje. Doświadczył nad sobą okrutnego jey panowania Nauczyciel narodów Paweł Święty kiedy dla ubezpieczenia drugich, zdrady jey odkrył: *Video aliam legem in membris meis repugnantem legi mentis meae, Et captivum me in lege peccati.* (l) Widzę inше prawo w członkach

C

mo-

(i) ad Rom. 2. v. 13. (k) Jacobi 2. v. 20. & 26. (l) Rom. 7. v. 23.

moich sprzeciwiające się prawu rozumu mojego, y wiążące mnie w prawie grzechu. Ta pożądlivość y skaza przyrodzenia sprawiła, iż wszyscy ci, których Niebo dziedzicami swemi poczyniło, ustawiczną wojnę z namiętnościami swemi wiedli, y nigdy ich prześladować nieprześcili, aż śmierć ostatni im kres życia zamierzyła. Coż dopiero mówić o tych, których zła edukacya skaziła? do roztworzonego ognia fuchych dREW przydać, teższym jest; do potoku źródła łączyć rzekę? filnieyszym jest; rozjadłemu żołnierzowi dodać kul y prochu? mocniejszy jest; rozwolnić też karność kluby woli ludzkiej, Lwem stanie się nieugłaskanym. Niewierzycie temu? weźcież na uwagę wiek nasz terażniejszy niezczęśliwy, na któryśmy przyszli. Dopiero zła edukacya naysprośniejszy występkiem obszerne otwiera pole, żeby jednak szkaradną twarz, którą nosi, ukryła, a lgnących do siebie nie odegnęła, maskę pocziwości na nią kładnie, przeciwnie: ambicyą płaszczem wyfokiego umysłu pokrywa, y z cnotą równa: przeciw Wierze Świętej Deistowskie obmowy za umiejętność, wysmianie karności Chreści- ańskiey, za oświecenie rozumu udaje; a tych, którzy za świat- tłem Wiary idą, do głębokich ciemności odsyła. Z któreyże to matki ten płód jałczurczy wyzedł, że y na same naywyż- sze zuchwale się targa prawodawstwo? mówiąc, iż przykaza- nia Boskie człowiekowi nie są podobne do zachowania. U- czyż tego Ewangelia Święta, która jest źródłem prawdy? ale ona u terażniejszych dziwotworow w pogardzeniu zostaje, jakby stare dziwactwa zawierająca, rzeczą zaś samą swey wo- li człowiekowi broniąca. Uczyż tego Kościół Święty, który jest Skarbnicą nauki Chrystusowey? ale temu być posłusznym, jest rozumnie żyć. Epikureyskie to są podobno straszydła, z których się urodził. *Słownik Bayla* w cudzoziemskim języ- ku: *Umysł Emilia Umowy Towarzyskiej* nayostatniejszy do- brego obywatelstwa między ludźmi porządek wywracający: *Xięgi Jana-Jakuba Róuse* winną cześć Bogu uwłaczające. Te są szkołą wszelkich nieprawości: te źródłem popsutych oby- czajow: te jadem swym całą Europę zaraziły. Z tąd to, z tąd, pełno mow bluźnierskich przeciw niedotkliwej Religii: Z tąd bezbożny wymysł śmiertelności duszy: z tąd obmierzłość Slug Chrystusowych: z tąd rozpusta y rozwiązłość obyczajow: z tąd porubstwa za grzech nie poczytane: z tąd zwierzchności nie- posłuszeństwo, nieufzanowanie Rodzicow, y inne groźne wy- stępki, które y wymieniać straszno jest.

Cieężko 'o tym gorliwym słuhać Katołikom, cieężey mi mówić, muszę jednak z obowiązku mego zarażone drugie
źród-

źródło otworzyć z pierwszego wypływające, które też napojone trucizną, niesposobnym człowieka do wykonania praw Bożych czyni. Bo jako trucizna połkniona jad swóy na wszystkie członki ciała wylewa, tak y zła edukacya acz z siebie skłennych ludzi do dobrego dowcipu, y do obyczajow chwalebnych we wszystkich truje częściach; iż miało dobroci w woli rodzi się upor y złość, miało pobożności, rozpusta; miało wstrzemięźliwości, zbytek y niewstyd: miało prawdy w uściech kłamstwo; miało szczerości, obłuda: ogólnie mówiąc, występpek miało cnoty. W takim nawyknienu złożony człowiek, dziwowiskiem jest przyrodzenia nie człowiekiem. Chciałby on za powodem sumnienia co dobrego uczynić, ale mu te więzy nałogów moc tamują; chciałby kiedyż tedyż choć lekki oddech miłości Bożej wyprowadzić, ale ta dychawica przeskadza. Zna, widząc dobrych Chrześcian cnotliwe przykłady, iż jest Sędzia najwyższy, przed którym czaśu swego usprawiedliwić się trzeba; czuje też niekiedy potężne Ducha Przenajświętszego pobudki, ale jako spalonemu gorączką człowiekowi trudno smak prawdziwy od fałszywego w potrawach rozeznąć, tak mu w złych nałogach przywyknionemu trudnięć w cnotach Świętych zasmakować, jak w mniemaney świata słodyczy. Takowym tedy nagannych zwyczajow łańcuchem splecany, jak się ma chwycić rzemienia karności Chrześcijańskiej? jak ma wydać owoce dobrych uczynkow, owszem według Pawła S. ziemia wydająca głogi y ciernie odrzuconą jest, y przekłębciu bliską, którey skończenie ku ogniovi wiecznemu: *terra proferens spinas, ac tribulos reproba est, ac maledictio proxima, cujus consummatio in combustionem.* (m)

Wielką tedy tamę czynią złe nałogi do czynności prawu Bożemu stosowanych, lecz niemniejszą jeszcze niewiadomość powinności Chrześcijańskiej. Dokądkolwiek bowiem rzucim oko, czy to na sam Majestat najwyższego, od którego, w którym, y dla którego, bytność mamy, jesteśmy, y żyjemy; czy to na nikczemność człowieka, o jak niezmierne zewsząd usług naszych wypływają obowiązki! Jeżeli cześć y honor bierze swóy wzrost y szacunek od godności osoby, którey bywa świadczony, cóż oddamy równego Bogu, który nieskończonym jest, śmiertelni ludzie? *Quid dignum offeram Domino?* (n) Upadnę na kolana, *curvabo genu Deo Excelso*; Rzucę się jak długi na ziemię, *ponam in pulvere os meum*? to mało; postaram się o nayliczniejszy ofiary, *Nunquid offeram illi holocaustomata*? Zakupować będę naybogatsze podarunki; Ale z kąd ich zasięgnę?

C ij

za-

zaco sprawię? a choćbym y to uczynił, to nie swoje oddam: *Domini est terra, & plenitudo ejus.* (o) Wiem, że nieograni-
czona wielkość Boga, od uniżonych jednak bierze swój ho-
nor: *Magna potentia Dei solius, & ab humilibus honoratur.* (oo)
Choćby się jednak szczerze stworzenie zagrzebło w przepaść ni-
kczemności swojej, jeszcze ta pokora do oddania należytego
pokłonu Bogu nie wystarczy; tak to wszystko zniknie, jak ni-
kną y gasną w najpogodniejszy słońca południe pomniejszy
gwiazdy. A do tego, gdy uważam honor Boski, któryśmy
przez zelżywość Imienia Jego Najświętszego wzięli; najwyż-
szą władzę, którąśmy przez fromotną hańbę, przez bunt, y
nieposłuszeństwo wydarli, a stanież nam na to, żebyśmy nie-
skończony Boski mogli wrócić honor? żebyśmy w całości,
przez grzechy nasze zdeptaną y wzgardzoną mogli oddać wła-
dzę. Choćbyśmy z Abrahamem Synów naszych na całopa-
lenie ofiarowali, choćbyśmy nas samych na wszystkie męki ty-
ranów oddali, mało to względem nieskończoney obelgi O ja-
każ tedy powinna być pilność do poznania obowiązków na-
szych ku Bogu! Dawid raz zgrzeszył, a stawszy się dla dru-
gich zwierciadłem pokuty, w bezsenne nocy nie przestawał
rozmyślać tak o prawie Bożym, jako y o przestępstwie swo-
im: *Meditatus sum nocte in corde meo nunquid in aeternum projici-
et Deus.* (p) Paweł S. naczynie wybrane od Boga, tak się lę-
kał niewypełnienia obrzędów Apostolskich, iż więzienie, bicz-
wanie, morskie rozbitcie wytrzymałszy dla Chrystusa, jeszcze
mówił; *Nihil mihi conficius sum, sed non in hoc justificatus sum.* (q)
Wnoścież dopiero, co o tych sądzić mamy, którzy nie tylko
złe czynią, ale też czynności swoich nieprawnych poznać nie-
chcą, lubo ich do poznania obowiązków natury, która świa-
tłem rozumu obdarzona jest: obowiązek Prawa Bożego, do
którego wykonania dają się łaski nadprzyrodzone, zniewalają
koniecznie.

Y teć to są źródła, z których różniące się od Wiary o-
byczaje wypływają. Te są choroby, które podług Wiary żyć
nie dopuszczają. Lecz, izali zwątpione ma być takowych lu-
dzi zbawienie? Jeśli się chwycą nauki wyż wyrażonego *Święte-
go Grzegorza in hexameron*, miłosierdzie Boże może być z nie-
mi, słuchajmy oney: *Curantur mali mores, bona consuetudine,
& mala habitudo, bona exercitatione, & ignorantia studio disci-
plinæ.* Naprawują się złe obyczaje do dobrego nawykniem;
zły nałóg, dobrym ćwiczeniem; niewiedza usiłowaniami po-
znania karności. Bo; im barziej do dobrych obyczajów sta-
ra-



rania dokładamy, tym łacniej złą edukacją umarżamy; im żywiej w cnotach się ćwiczymy, tym filniej przeciwne nalogi wykorzeniamy; im pilniej do poznania powinności Chrześciańskich pracy dokładamy, tym prędzey ciemność niewiadomości ułtaje.

To za fundament założywszy, pódźmy dopiero do życia J. W. ś. p. Starościny Oszmiańskiej, a znaydziem w nim wszystkie początki do zachowania Praw Bożych dostatecznie ugruntowane. Jeśli bowiem obrócim oko na edukacją dzieciniego wieku? ta dość była doskonała, bo się ona w Domu tego Jmienia urodziła, które gorliwością życia Chrześciańskiego kwitnęło, y kwitnieć nie przestaje. Znaydziesz w nim pobożne na Świątnice Pańskie Fundusze y nakłady: Znaydziesz przykładne w długim przeciągu czasu modlitwy: na ubogich y porzuconych hojne wspomóżenia. Znaydziesz z tego Domu prześwieatney Krwi użyczonych Kościołowi Bożemu czuynych Pasterzow, świątobliwych Biskupow, przykładnych Kanonikow, Bogomyślnych Zakonnikow. Mijam wielu, wspominam tylko nieśmiertelney pamięci godnego Pasterza J. W. JERZEGO TYSZKIEWICZA, pierwey Zmudzkiego, potym Wileńskiego gorliwego o część Bożą Biskupa, który od Najjaśnieyszego Władysława IV. w Połestwie Urzędownie do Rzymu wysłany, o Kanonizacyi S. Stanisława Kołki Patrona Korony Polskiej y W. Xstwa Litt. wielkie miał staranie. Zmudzką potym Kalwaryą y Klasztor Rosieńskich XX. Dominikanow, y innych wielu Zakonnikow fundował. Zapomnieć też niemogę JANUSZA TYSZKIEWICZA Wojewodę Kijowskiego, który z przykładney ku Bogu pobożności, w Lublinie wiele funduszow poczynił. Na pamięć oraz przywodzę FELIXA TYSZKIEWICZA Rożanostockiego, y MIKOŁAJA TYSZKIEWICZA Kasztelana Smoleńskiego Hofzczewskiego Klasztorow, Fundatorow. Opuszczam innych ku chwale Bożej przyślugi, których obzerne Xiąg Tomy ledwo ogarnąć mogą. Ciebie zaś J. W. ś. p. ANTONI TYSZKIEWICZU Biskupie Zmudzki o całość Oyczyzny nieprzełamany Senatorze, którego Osobę jeszcze żywa pamięć w oczach nam stawia, godnie wychwalić nie mogę. Twoje nieustanne w Kościele Bożym prace wieki opowiadać będą. Twoją ku Zakonowi mojemu Oycowską przychylność, Twoje na ubogich jałmużny, potomne czasy nieśmiertelności podawać będą. Lecz co ja dalekie do dobrego młodości cwiku zaciągam przyczyny? dosyć przed oczy postawić ś. p. J. W. JOZEFĄ SKUMINĄ TYSZKIEWICZĄ Xieśtwa Zmudzkiego Jeneralnego Starostę niewychwalonego



w cnotach Senatora Oyca, y J. W. ś. p. TERESSE SZCZYT-TOWNE Kafztelankę Smoleńską Matkę ś. p. Starościny Ofzmiańskię obudwuch tey zalety ludzi, których Kościół y Oycyzna życzyć fobie mogą. Ci jey owę edukacyą Rodzicielską pieczołowitością dać nie zaniechali, która Ją czołem pobożnych Dam, Matką ubogich, y rostopną Domu swego Panną uczyniła. Czego wszytkiego dała na fobie dowod w dalszym przeciagu życia ś. p. Starościna. Któżby bowiem twierdzić mógł, aby kogo kwitnąca młodość przynaymniey na przyśtoyne posiedzenia z domowych ścian dla rozrywki wyprowadzić niemogła? ś. p. Starościny nie wyprowadziła, ale według nauki Pawła S. (1) na edukacyi Dziełek, y dozorze czeladzi utrzymywała. Któżby dał wiarę, aby wyfokie urodzenie, piefzczone wychowanie, płci delikatność, za ofobliwfe ukontentowanie poczytały fobie pracowite klęczenia, przydlużfe Modlitwy, pofty nadwątłające siły, Sakramentow Świętych upokorzone y częste przyimowanie? u ś. p. Starościny te duchowne zabawy naymilsze były, tak dalece, iż Dozorcom sumnienia czasem trzeba było od zbytniey furowości odgrażać. Mijam rostopne czasu rozporządzenie, który fobie wielce szacowała, mijam ofobliwszą ochotę do czytania Xiąg duchownych, Akty heroiczne, wyfokie intencye Bogu famemu wiadome, y inne fetne wyborne natury y duszy Pańskiej przymioty, które chwalebna Domu swego edukacya w duszy jey wfczepiła, a własna pracowitość do rozkrzewienia przywiódła.

Jeśli zaś uwagę obrócim na kompleksyą s.p. Starościny Ofzmiańskię, ta z owey dobroci natury pochodziła, że ani cholera filnym wzruszeniem mieszała umysł, ani zbytnia łaskawość, drugim była przyczyną do rozwiązłości; lecz łaskawość z furowością, wesołość z umiarkowaną skromnością, zmyły powierzchowne z Chrześciańską karnością, jak nayprzednieyfze farby portret obyczayney y wielkich przymiotow Damy na przedziw wyrażały, iż o niey prawdziwie mówić się może, co S. Bonawentura o S. Elżbiecie Królowey Węgierskiej napisał: *Dominum timebat valde timore casto, quod mulier casta timet, non loquebatur aliquis de ea verbum malum, quia non poterat.* (1) Panna Boga obawiała się barzo, bojaźnią czystą, jaką niewiaſta skromna boi się: niemówił o niey żaden słowa złego, bo niemógł. Bo, któż o niey mógł mówić co złego, która w naturę prawie przemieniła cierpliwość pomyślną i niepomyślną fortunę w cichości ferca jednymże guſtem ſmakując, jednoż to jey by-

było dotkliwe sławie swojej znosić języki, co y należyte honorowi swemu ufzanowanie. Kto mógł mówić co złego? która samą dobrocią prawie żyła y tchnęła. Kto mógł mówić co złego o tey, która przed Bogiem upokorzony umysł tak umiała utrzymać, iż równą się być poczytała naypodleyfzemu kmiotkowi? radaby wszystkim szpitalom usłużyła, gdyby Jey inne stanu swego przeszkody dozwoliły. Naywiernieyszemi wszyfikiego tego świadkami są tuteysze Spowiednice, y ci, którzy ustawicznemi życia Jey byli widzami rzadkim przymiotom zpozdiwieniem przypatrującemi się.

Jeśli też na wiadomość karności Chrześciańskiej obrócim rozśadek? ta w niey jako, Xiężyc w pełni mieszkanie założyła. Uważała dobrze ś.p. Starościna, iż jakby do niey nauka Ducha Przenayświętzego stosowana była, która ustawicznie radzi o przykazaniach Bożych rozmyślać, y ćwiczyć się w nich: *Cogitatum tuum habe in praeceptis Dei, & in mandatis illius assiduus esto, & ipse dabit tibi cor.* (s) Więc nietylko od młodości lat swoich w pamięci dobrze je wyraziła, ale też y skutkiem w dalszym życiu wykonywała. Znać to było po duchownych Jey rozmowach, które dobrze wyrażały płomień zajęty w duszy miłości Boskiej: Znać było po przytomnym słuchaniu słowa Bożego, y Ofiar strasznych u Ołtarza z takim wzdychaniem, z taką ciała układnością, z takim podniesieniem myśli ku Niebu, na jakie w wysokim stopniu świątobliwość zdobyć się może. Mijam inne przykładowe czynności, namieniam tylko nieustanne ku Bogu modlitwy w Kościele tuteyszym czasu pięciodzielney Misyi naszey. O gdyby głos miały te Kościelne ściany! stałyby się przedziwnemi chwalcami tey pobożney Pani; gdyby mowę miała ta posadzka! powiedziałyby ona jak wiele ta niewinna dusza łez wylała na ziemię upakarzając się przed Majestatem Boskim, a gmin ludu prostego przykładem nader chwałebnym mocno budując. Za oddaleniem tedy samych początków, z których nieufzanowanie Praw Bożych pochodzi, mogła za pomocą Boską ś.p. Starościna Ofzmiańska co Wiera S. uczyła, to wierząc czynić.

Na tych dowodach do pochwały ś.p. Starościny Ofzmiańskiej dośbey mi było, gdyby czynności Chrześciańskie, które podług przepisu Wiary umiarkowane, muszą koniecznie tchnąć miłością Bożą, y na niey się osadzać, nie ciągnęły za sobą miłości bliźniego. Ta bowiem tak bliskim ogniwem spojona jest z miłością Boga, iż jednoż to jest bliźniemu czynić dobrze dla

D i j Bo-



Boga, co y Boga odpłatniemi uczynkami z Wiary pochodzącemi czcić y poważać. Pierwsza, która większą częścią na skrytych, y samemu Bogu wiadomych polega sprawach, nie tak nam jest jawna, druga z uczynkow zewnętrznych dowodem jest oczywistym prawego Katolika. Z niey prawie jedney rozmiar miłości Boga pochodzi, y w takim stopniu musi być miłość Boga, w jakim się miłość bliźniego znajduje. Wyraził to Duch S. u Jana S. *Qui non diligit fratrem suum, quem videt, Deum, quem non videt, quomodo potest diligere?* (t) kto niekocha Brata swego, którego widzi, Boga którego niewidzi, jak ma kochać? Miłość zaś bliźniego że się na samey zasadza sprawiedliwości, względem której, każdemu co jest należytego, bądź z honoru, bądź z uszanowania, bądź z politowania, bądź z ruchomości &c oddajemy; z urzędu mojego jeszcze mi należy pokazać; że y to zachowała ś.p. Staroscina Oszmiańska y Półkownikowa Woytk W.X.L.

Miedzy bliźniemi ile ninieysza wyciąga okoliczność, pierwszy stopień trzyma Dom własny y Familia, drugi, każdy człowiek. Oddała zaś ś.p. Staroscina Oszmiańska Domowi sławę nieśkażoną, którą pomnożyła, innym Chrześcijańskie usługi, których po niey prawo wyciągało. Pierwszą rzecz zda mi się tak dowiodę.

Urodziła się ś.p. Staroscina w Domie prześwietnym TY-SZKIEWICZOW starożytnością, y wielkością dostojęństw w Królestwie Polskim między pierwszemi równym; z Oyca J. W. ś.p. JOZEFA SKUMINA Starosty Xięstwa Zmudzkiego, którego ku dobru powszechnemu usługi dotąd z żywey w Oyczyźnie nie schodzą pamięci. Z Matki J. W. ś.p. TERESSY SZCZYTOWNY Kasztelanki Smoleńskiej, równemi dostojęstwami y fortuną w Litwie zaszczyconey. Co do początku tego prześwietnego Domu? ten starożytnością Jmienia, w dziełach Rycerskich potęgą, wiernością Oyczyzny, między przedniemi Familiami nigdy nie jest pośledni. Co do dawności? wywodzą go niektórzy Historycy od MONWIDA Wojewody Wileńskiego, który pierwszy na siebie y Sukcesorow swoich przyjął herb *Lelivy*, a tym samym przyznają Jm Krew Xiaząt Litewskich. Okolski zaś twierdzi, że MISKA abo MIKOŁAJA był Syn KALENIK, który u Włodzimierza Xiażęcia Kijowskiego zostawał, czołem Senatu, Hetmanem Xięstwa Kijowskiego y Marzalkiem, Starostą Putylwkim y Zwinogrodzkim. Ten miał dwóch Synow, DOBRA po naszymu BO-

NI.



NIFACEGO, który krwi y zdrowia dla Oycyzny nie żałując, w stanie bezzennym żyć poprzestał. Dugiego TYSZKE, abo TYMOTHEUSZA, od którego cała Domu TYSZKIEWICZOW poczyyna się osnowa. Tego drugi Syn LEO, który się mocno wślawił z Kawalerskiego serca, dwóch Synów ZWIERA TYSZKIEWICZA Starostę Owruckiego, y SKUMINA JANA Starostę Czarnobylińskiego zostawił, z których to, ten prześwieitny Dom rozkrzewienie swoje zaczął, y w potomkach swoich nieskończenie się wślawił. Chcesz w nim mieć Senatorow Duchownych w radzie gorliwych o Wiarę y Oycyznę? masz wielu, z których mało co namieniłem w pierwszey części. Chcesz mieć Senatorow świeckich? masz niezliczonych, namieniam tylko niektórych: JANUSZA TYSZKIEWICZA, pierwey Trockiego, potym Wileńskiego Wojewodę, który się z tym rozstał światem *Roku 1642*. (u) BAZYLEGO TYSZKIEWICZA, Wojewodę Smoleńskiego y Podlaskiego, Posła do Moskwy *w Roku 1561*. TEODORA TYSZKIEWICZA Wojewodę Nowogrodzkiego, Posła do Tronu Rosyjskiego za Najjaśnieyszego Króla Polskiego Battorego, który też pod Chocimem dał męstwa swojego dowody nad Turkiem. JERZEGO TYSZKIEWICZA y EUSTACHIUSZA Wojewodow Brzeskich. MICHAŁA TYSZKIEWICZA Wojewodę Mściławskiego. Chcesz mieć sztuka Rycerską y odwagą za Oycyznę wślawionych? masz LEONA SKUMINA Hetmana Polnego W. X. L. JANA TYSZKIEWICZA dla rad Wojennych Królowi od Rzeczypospolitey danego *Roku 1641*. (x) KAZIMIERZA, który nie raz zwyciężając Kozakow, sam na placu poległ *Roku 1649*. KRZYSZTOFA przeciw Turkom bitnego Męża. Chcesz mieć pierwsze Urzędy piasłujących? masz DEMETRYUSZA SKUMINA TYSZKIEWICZA Marszałka W. W. X. L. JANA ANTONIEGO Kommissarza dla ustanowienia przymierza z Moskwą *Roku 1632*. (y) Tegoż Marszałka Trybunału *R. 1642*. Mijam innych, których nie mowa Kaznodziejska, ale chyba Xiegi Oyczytne ogarnąć potrafią. Cóż mówić o obfzerności Familii? o tey, co niegdyś w Pismie Świętym powiedziano, zeznać muszę: *Numera stellas, si potes*. (z) Jeśli dawność Domu tego uważemy, które Województwo, który Powiat, która Ziemia, zpowinowaconemi nie są? te tylko J. Oświecone, J. Wielmożne z TYSZKIEWICZAMI przez krew spólnie użyczoną wyrażam Domy, które albo pamięci naszej nie uchodzą, albo niniejszych czasow kwitną; jakie są: LACKICH, CZARTORYSKICH, WOŁŁOWICZOW, PACOW, OGINSKICH, WISZNIOWIECKICH,

E

TRY-

(u) Potocki Centur: & alii (x) Conffit: fol: 3. (y) Conffit: fol: 2. (z) Gen: 15. v. 5.



TRYZNOW, SAPIEHOW, RADZIWIŁŁOW, ZAWISZOW, CHODKIEWICZOW, ZAŁUSKICH, TYZENHAUZOW, SANGUSZKOW, WORONIECKICH, ZAŚLAWSKICH, BEŁZECKICH, ZYZEMSKICH, WĘCŁAWSKICH, ZIENOWICZOW, CHALECKICH, POŁUBINSKICH, SIENIAWSKICH, LARSKICH, STETKIEWICZOW, GŁĘBOCKICH, JELENSKICH, DABROWSKICH, SZCZYTOW, NARUSZEWICZOW, ŁANIEWSKICH, WOŁODKOWICZOW, FRACKIEWICZOW, WOYNOW, ZIENKOWICZOW, PUŻYNOW, GORSKICH, LANCKORONSKICH, BYCHOWCOW, BIAŁŁOZOROW, MATUSEWICZOW, ZABIEŁŁOW, PROZOROW, CHRAPOWICKICH, y wielu innych wyfokiem i doftojęftwy, heroicznemi dziełami, nieśmiertelnie w Oyczyźnie wftawionych, których w wiekopomne wieki ftawa, bez mojego ogłoszenia ftynie.

Do tey przezacney Familii fwojej ś-p. J. W. KOCIEŁŁOWA Starościanka Zmudzka przymnożyła ozdoby, kiedy się przez ftubne kontrakty doftała w dożywotnią przyjaźń nieofzacowanych cnot Mężowi J. W. Jmci Panu TADEUSZOWI KOCIEŁŁOWI Staroście Ofzmiańftkiemu, y Półkownikowi Petyhorskiemu Znaku J. K. Mci. Dom alkoziem KOCIEŁŁOW według Hiftorykow od trzech Xiaząt Słowackich KOCISŁAWA, SWIATOPEŁKA, y KOCIEŁŁA, którzy w R. 800. za panowania Michała Cefarza wschodniego, y Arnolfa zachodniego Wiare S. przyjęli, początek fwody bierze, od których pochodzący MIKOŁAY KOCIEŁŁ Starośta Zygwolski, zamek Zygwolski od fturmow nieprzyjacielskich mężnie bronił, y przeciw Szwedom wftędzie odważnie w polu ftawał, mianowicie pod Zamkiem *Kerepet*. Z tego ftłodzeni dway Synowie KRZYSZTOF, y ALFONS, pierwszy Kafztelan Sandomirski, drugi w Rycerskim hołdzie dokończył życia. Przydali ozdoby temu prześwietnemu Domowi, a Oyczyźnie ftawy JANUSZ KOCIEŁŁ Starośta Łomżyński, potym Kafztelan Łęczycki, KRZYSZTOF MIKOŁAY, który przez Konftytucyą R. 1589. wyznaczony Poborcą Infłantskim, JANUSZ Generał na Moskwie, FRANCISZEK Podftoli Litewski, dożywotnią przyjaźnią złączony z Domem ukoronowanym WISZNIEWIECKICH, Daniel Czeftznik Litewski, MICHAŁ KAZIMIERZ, w którym prawie wftyftkie godności umiefzczone zoftały, bo naprzod był Marftałkiem Ofzmiańftkim, już Pifarzem Litewskim, w krótcie Kafztelanem Witebfkim, y Marftałkiem Gł. Trybunału Litewskiego w R. 1698. Zatym Kafzte-

telanem Trockim, daley Wojewodą Trockim, y Podskarbin Wielkim Litewskim, którego jako ku Oyczyźnie usługi dostojęństwa pokazują, tak Chrześcijańską pobożność ten Bienicki Kościół jako Fundatora swego nieśmiertelności podaje. Opuzczam innych, których heroiczne dzieła wieki wielbić będą. Ciebie tylko przed oczy stawię J. W. ś. p. KAZIMIERZU Staroście Markowski, z którego nieoszacowanych talentow Mąż J. W. Imię Pan TADEUSZ KOCIEŁŁ Starosta Ofzmiański y Półkownik Petyhorski Wóysk W. X. L. rodząc się, daje uwielbioney krwi Twojej dowody, już wiernością ku Bogu, już Oyczyźnie usługami w Urzędach Poselskim na Konwokacya, Konfyliarskim z Powiatu Ofzmiańskiego do Najjaśniejszey Konfederacyi W. X. L. y w terazniejszych od Najjaś: Monarchy Polskiego konferowanych. O złączonych zaś z tym prześwietnym KOCIEŁŁOW Domem Familiach, ile mi krótkość czasu pozwala, nieco tylko namieniam, jako to, J. Oświeconych, J. Wielmożnych, Wielmożnych, PONIATOWSKICH, CZARTORYSKICH, RADZIWIŁŁOW, WISZNIOWIECKICH, SAPIEHOW, BRZOSTOWSKICH, OGINSKICH, PUZYNOW, PRZEZDZIECKICH, CHODKIEWICZOW, PLATEROW, ZABOW, CHOMINSKICH, SULISTROWSKICH, KOZIEŁŁOW, CZYZOW, OSKIERKOW, GIEDROYCIOW, PIOTROWICZOW, SLIZNIOW, RDUŁTOWSKICH, KARPIOW, KORSAKOW, FRĄCKIEWICZOW, POZNIAKOW, WOŁŁOWICZOW, CIECHANOWIECKICH, DANILEWICZOW, DĄBROWSKICH, GALIMSKICH, SAKOWICZOW, i innych, których dzieło moje ogarnąć nie potrafi.

Te tedy z obojga Domow ozdoby miała w sobie ś. p. Staroscina Ofzmiańska, których sławę jak pomnożyła, uważyc prozę. Rodzić się z biodra Szlacheckiego, jest losiem przeznaczenia, zadość zaś czynić dziełami krwi Szlacheckiey przyzwoitemi, jest powinnością rodu. Na nic bowiem potomstwu się nie przyda Imię na sobie Pradziadow, Dziadow, wiernością ku Bogu, y mocą dzieł Bohaterskich ku Oyczyźnie uwielbione nolić, wyniesieniem się też z równości pospolstwa zaszczycać, jeśli fromotnym życiem sławę Przodków swoich wyśluzoną, w sobie tłumią, czasem y niszczą. Sama cnota jako prawdziwie każdego ozdobi, tak właściwym wysokiego plemienia jest charakterem. Mężow chwalebnych Pismo S. zda się pod Niebo wynaszać: *Laudemus viros gloriosos homines magni virtute et prudentia sua praediti.* (a) Bezczyнных zaś w wieczną zagrzebia

E ij

bia niepamięć: *sunt, quorum non est memoria, & nati sunt, quasi non nati*. Stofujesież to do samych tylko męszczyzn, którym rzecz przyzwoita jest, Oyczynę bronić. y sławę Domu swego pomnażać? bynaymniey; ci bowiem więcey krokow nie uczynią, jak wiele im przeyrzenie Sądow Naywyższych zamierzy; owšzem, z tym dzieła chwalebne wyprawują, który w nich mocnym jest radnym y bitnym, Pan Bóg. Lecz bywa y to, że On ku pohąbieniu hardych mocy zwycięstwa nad nieprzyjaciołami, rostropności sądzenia ludu użycza słabym niewiałtom; jako użyczył Judycie nad Woyłkiem Assyryjskim, (b) rozładku nad sprawami ludu Izraelskiego gorliwey Deborze (2) Dla czego, jako próżna chwała Alexandra Wielkiego pozyłkała sobie jedneyże faryny chwalcow Kurcyuszow: Niesprawiedliwe wydzierstwa Rzymłkich wojownikow, podchlebnych Pliniuszow, Dyonizyuszow Halikarneńłkich; tak prawdziwa chwala, niewysławionych owych w Pismie S. Niewiałt domowi swemu y Apostołom dobrze ułłusznych: Dorkard, Maryi, Junii, Pryscyłli, Perfydy, Elekty, ma swoich wiernieyszich wychwalaczow, Piotra, Pawła, y Jana S. Apostołow, (c) kłórzy je z rządzenia domowłstwa swojego, y z przyimowania pielgrzymow w Jmieniu Jezusa Chryłłusa, włłzystkim Kołłciółom niewymłdłwnie zalecają, jakoż więcey po nich Bóg, y Familia włłasna nie wyciąga.

Z tych pobożnych Pań liczby była ś. p. Starościna Ofzmiańska. Wiedziała ona dobrze, iż oprłdłc tego, że w rłłwny Dom w dożywotnią się przyjaźń dostała, czego po niey Familią wyciągała, prawem Bożym obowiazana była być pomocą we włłzelkich obchodach nieořzacowanego Męża swego, y Domu swego tak przezorną y przykładną Panią, aby więcey przymiotami Chryłłciańłskimi, jak surowośćią rządzila poruczoną sobie czeladzią y poddańłstwem. Co tak dołłkonale zachowała, iż na jedno łłwoje weyrzenie włłzystkich jako magnes żelazo, do dobrych czynności pociągała: radą też, kłórą ją dar natury utalentował, we włłzystkim pomocą przyjacielowi łłwemu była. A gdzie sprawa z naruszeniem sumnienia ołłoby domowniczey wyciągała, temu płłty zabiegała, aż ułławiczną perswazyą, y proźbą od przestąpienia prawa Bożego odwiodła. W rządach domowych tak się z współłtowarzyszem łłwoim obchodziła, iż we włłzystkim umiała dogadzać pożytecznemu y przykładnemu pożyciu. A możeż co być chwalebnieyszego u cnotliwey Damy? łłwemu to Duchowi Przenayłłwiłłszemu mocno się podobą: *In tribus placitum est Spiritui meo: concordia Fratrum, & amor*

amor proximorum, & vir, & mulier bene sibi consentientes. (d) A nadewszystko śmierć Chrześcijańska; śmierć chwalebna, Katolicka y przykładna, którą właściwemi cnotami u Boga zaflużyła ś. p. Starościna, więcej dodaje prawdziwey ozdoby, y wiekopomney sławy Domowi TYSZKIEWICZOW y KOCIEŁŁOW, jak inne chwalebne postęпки. Ta bowiem jest dopełnieniem wszystkich zacności y pochwał ludzkich, która sprawiła u wszystkich znajomych ludzi y sąsiadów nieuhamowane politowanie, iż szczerze każdy świadomy Jey życia łez nie żałuje, y opłakiwać nie przestaje utraty pobożney Pani. Ma tedy Prześwietny Dom TYSZKIEWICZOW y KOCIEŁŁOW wypłaconą sobie sławę z łowitością od ś. p. Starościny.

Oddała też ona wszystkim innym Chrześcijańskie usługi, których prawo Boże po niej wyciągało. Nie wspominać tu, iż według nauki Chrystusa Pana szczerłość bez obludy, y prostotę Chrześcijańską ś. p. Starościna zachowała: Mijam głębokie każdej osoby z uchyleniem Pańskiej powagi ufzanowanie; dobre o każdym porozumienie, sławy bliźniego delikatne piałtowanie, o domowych y poddanych pieczołowitość y staranie; przywozde tylko na pamięć ową niewychwaloną u Apostołów Świętych Niewiaścę imieniem Tabithę, która pełna była uczynkow dobrych y miłosiernych, oraz niewyszafowaną ubogich jałmużnicą: *In Joppe fuit quædam discipula nomine Tabitha, hæc erat plena operibus bonis, & elemosynis, quas faciebat.* (e) Ta, gdy się z tym rozstała światem, wierni Chrystusowi przyzwali Piotra S. do Joppen, upraszając go, nie żeby pogrzeb, ale wskrzeszenie Pani ich uczynił. Zgromadzeni ubodzy, o jak tam przed Piotrem S. wynaszali pochwałę Tabithę aż pod Niebo! y rozumiejąc, że niedofyć jest jey posty, jey umartwienia, jey modlitwy wyłożyć, bo te nie wzruszą do litości nadzwyczajney wskrzeszenia od umarłych, więc uczynki miłosierne na oczy przed Piotrem S. stawili. Chorym byłem (mówił jeden) ona mnie dała lekarstwo, za którym zdrowie odebrałem: nagim byłem, od zimna skurczone członki ciała mego miałem (mówił drugi) ona mi odzienie ufzyła, widzisz je Pietrze: nas, nas, gdy ptześladowanie na śmierć czyhało, ona schroniła w domie swoim (opowiadali inni) gorączka nas paliła, ona napoy nam podała, (opowiadali drudzy) ona wszystkiego nam w potrzebach dodawała, (powtarzali). Na te proźby zmiekczony Piotr S. uważając, iż miłosierne uczynki, z których Bóg rachunku będzie słuchał na sądzie ostatecznym, są dopełnieniem doskonałości Chrześcijańskiej, prosił wszechmogącego Pana, aby na dowod upodobania swego w takowey miłości bliźniego Tabithę ich Dobro-

F

dziey-

dziękę do życia przywrócił, co się y stało. 'O gdyby' dopiero stali tu ubodzy bliźni nasi, którym dobrze czyniła ś.p. Starościna, jakby oni ogłaszali światobliwość życia oney? jakby uczynki miłosierne wynaszali pochwałą? mówiliby jedni: ona jeszcze niezamężną była w Kłafztorze Ś. Michała w Wilnie, a potajemnie z kosztów na siebie z domu pozwolonych nędzę naszą kałek pod murem leżących wspierała, te skurczone ręce świadkami są hojności jej: ona nas cieszyła, ona nas nawiedzała, y do cierpliwości w chorobach zagrzewała. Mówiliby drudzy: Ona za Mężem Panią będąc, wszelką pomocą na niedostatki nasze wzgląd miała, ona nam łaskawy przystęp dawała. A gdyby jeszcze można było podziemne czyscowe otworzyć więzienia, z jakąby wdzięcznością wypłacały się Dufze Bogu ulubione ś.p. Starościny, za jej liczne ofiary, które na opłacenie kary onych przez ręce Kapłańskie Bogu przesyłała: poznalibyśmy w ten czas jak pełne litości ku nim serce miała, y doświadczyłiby, jak w wielkim jest szacunku u sprawiedliwości Boskiej świadczone bliźnim co do dufcy cierpiącym wspomóżenie. (*) Słyszycie to Bracia moi tutejszego Konwentu mieszkańcy, y krwawemi łzami zalewają się oczy wasze; serce, przywołując na pamięć Jałmużnicę waszą z Pelikanem Fundatorfkim wyrwacie: Jej politowanie, Jej opatrność, Jej nad wami miłosierdzie, ręce podnaszając ku Niebu w celach waszych okazujące. W Kłafztorze tutejszym niedawno z gruntu wyniesionym z wygodą mieszkanie, czyimże on jest dziełem? jeśli nie J. W. J. Pana Starosty Ofzmiańskiego wspólny z ś.p. Starościna. Obraz Królowy Nieba, naydroższy prześwietnego Domu TYSZKIEWICZOW kleynot, przed którym modły wasze odprawujecie, ś.p. Starościny jest darem. Tobie, Tobie J. W. Mci! Pannie Starosto Ofzmiański Półkowniku Petyhorski Fundatorze tutejszy, Tobie ś.p. Starościno, wszystkie Modlitwy, które na tym mieyscu gorliwość Chrześcianańska składa, przypisują się: straszne Ofiary, które namaszczone ręce Imieniem Jezusa Chrystusa czynią, Waszego kadzidla są wonią. Zakonne pienia, czucia, Bogomyślności, Waszey pobożności winne są wynalazkom. Cóż zatym, wracam się do was tuteysi Zakonnicy? odeszła was ś.p. Starościna w odległą wieczności krainę bez powrotu; macież wy y inni ubodzy Boga prosić, aby ją na wzór Tabithy do życia przywrócił? tego wiek terazniejszy Chrześcianański w nauce Chrystusowej ugruntowany nie potrzebuje; macież kamienieć od żalu? tego Wiara S. broni. Boską więc wolę, Boski wyrok z ufzanowaniem czcić winniście, a dufzę Jej nieustannemi wspie-

(*) ś.p. Starościna miała we zwyczaju nietylko za Tercyarzów według reguły ale też za Xięży y innych nieznanomych ludzi, o których się śmierci dowiedziała, Mże SS. zakupować; y Ekwie sprawować.



wspierając Modlitwami, Pana życia i śmieci prosić, aby jedną stronę odebrawszy, drugą J. W. Fundatora Starostę Ofzmiańskiego w naydłuższe dla was zachował, y uszczęśliwił lata. Żyje bowiem Paweł S. który wychwalał swoje Jałmużnice: żyje Hieronim, który pod Niebo wynaszał Rzymskie Pawli, Fabiole: żyją Oycowie Soboru Chalcedoneńskiego, y S. Leon Papiież, którzy Greckie Augusty, Pulcherye, z dzieł miłosiernych świata ogłaszali; żyją y one z nimi w Niebie. Żyją też uczynki miłosiernie ś. p. Starościny Ofzmiańskiej, żyje y ona z niemi w chwale Świętych. Przeto y wy pokrewieństwem y przyjaźnią złączone serca hamuycie łzy, a wyroki Boskie nad ś. p. Starościna wykonane pokornie przyjmuycie. Albowiem J. W. ś. p. ANNA z TYSZKIEWICZOW KOCIEŁŁOWA Starościna Ofzmiańska y Półkownikowa Petyhorska obawiała się Boga, bo prawem Chrześcijańskim przepisane usługi oddała Bogu, bo co Wiara S. uczyła, to wierząc czyniła. Obawiała się Boga, bo oddała usługi swoje bliżniemu, Domowi sławę pomnożoną, innym Chrześcijańskie obowiązki, których po niey prawo Boże wyciągało. Tamte zjednały Jey u Boga odpłatę. Te u ludzi chwałę. A zatym: *Timentis Dominum benè erit in extremis, & in die defunctionis suae benedictur.*

Co jeżeli tak jest, nie więcej do zupełności Bogoboynego życia ś. p. Starościny nie zostaje, jak tylko, aby Wam, którzyście się do niniejszych drógich Jey zwłokow zgromadzili, należyte z powinnym każdego respektem złożyła podziękowanie, a ostatnim ku wieczney pamięci pożegnaniem zjednała sobie uprzejmość serca.

A naprzód zaczyna od Ciebie J. W. Mci Panie TADEUSZU KOCIEŁŁO Starosto Ofzmiański, Półkowniku Petyhorski, któremu jako za życia z obowiązku Małżeńskiego pierwsze przychylności czyniła oświadczenie, tak y po śmierci tegoż samego nie ubliża. Pamiętać przyrzeka w wieczności nieskończoncy na te twego serca y affektu dowody, które nietylko w życiu, ale y po śmierci za duszę Jey w znacznych u Ołtarza Ofiarach, w hoynych jałmużnach, w nieustannych modlitwach, w wspaniałym y przystojnym ciału Jey pogrzebie sówicie świadczysz. Jeżeli równa jaka doskonałey tey cnocie, y zacności mogłaby się znaleźć pochwała, tę, na podziękowanie Tobie, innym na wzór przychylności Twojej ku zmarłemu przyjacielowi w potomne zostawiłbym wieki, którey iż wymyślić y wynaleść nie podobno, sama ś. p. Starościna prosi Boga wszechmogącego, aby tę prawdziwie Chrześcijańską ku zmarłey Zenie miłość stokrotnemi nagrodił błogosławieństwem (f) *Benedictus*

F ij

fis



sis à Domino, quoniam eandem gratiam, quam praeberas vivis, servasti & mortuis.

Z tymże przywiązaniem, z jakim była w życiu, ba nierównie większym, który z nieśmiertelnego wypływa stanu ma się do was nayukochańsza Matka wasza J. Wielmożni JOZEFIE, KAZIMIERZU, BARBARO KOCIEŁŁOWIE Starościcowie y Starościanko Ofzmiańscy, zda się Wam y nam, iż ofierowanie Wasze naywiększym jest nieprzyjazney fortuny igrzyfskiem, nie tak jednak losy sądów Boskich o Was wyroki czynią: macie nayukochańszego Oycę na ziemi, który pieczołowitość Matki zastępuje: macie Oycę naywyższego w Niebie, którego dla Was opiekę Matka zjednała. Życie więc szczęśliwie w długie wieki, a cnotliwą obyczajnością w ślady Oycy y Matki wstępując, uwielbiacie Boga z zaszczytem Domu swojego. Tego wam z wieczności błogosławiąc Matka życzy: *Florete flores quasi lilium, & date odorem, & frondete in gratiam.* (g)

W żywey też pamięci zachowuje Twoje wspaniałego ferca ku sobie przychylności JW. BARBARO z CHOMINSKICH SZCZYTOWA Kasztelanowa Infantka, y Twoje JW. MARCYANNO z BUCHOLCOW TYSZKIEWICZOWA Starościno Zmudzka łaskawe względy, a Wasze doskonałe y przykładne nad sobą baczności, Waszą świadczoną miłość y przywiązanie, na wzór wiekopomney zostawuje sławie.

Wasze oraz J. Wielmożni z POCIEJOW TYSZKIEWICZOWIE Kasztelanowie Mściśławscy rodzeństwo wyfokością krwi y talentow wślawione przyjaźni dowody, nayufilnieyszym odwdzięcza podziękowaniem, życząc Wam tych szczęśliwości, które wybor czaśu y wieczności za naylepsze być sądzą.

Sklania się y ku Wam J. Wielmożni, Wielmożni Ciwunie Wileński, Starosto Raduński, Starościno Kiermelska, Starościanko Gitańska, Generale Woysk W. Xstwa Lit. Wielatycki, Strzałkowski Starostowie, Chorąży Hufarski Woysk W. X. L. y całego prześwietnego Domu TYSZKIEWICZOW; a też same z odebraney krwi Domu Waszego sławy owoce, które świątobliwym życiem pomnożyła, na Was przenasza, życząc: *Det vobis Dominus caeli benedictionem, & de pinguedine terrae abundantiam.* (h)

Nie przepomina y Ciebie w wylokiey pamięci y szacunku u ludzi złożony, z obyczajow prawdziwie Kapłańskich od wfysłkich ukochany Wielmożny Mci Xięże TYSZKIEWICZU Kanoniku Wileński, życząc: aby te Twoje przykłady, któremi budujesz Duchowieństwo; te zdania, któremi naprawiasz Obywatelstwo: te przymioty Apostolskie, któremi pierwszego Chrześci-

sciaństwa wzniecałz obyczaje; te jałmużny, które podług serca Bożego sypiesz na ubogich; tę wspaniałość umysłu, którą sławę Domu Twego dopełniasz, Niebiosą pomnażały, a nam się cieszyć w naydłuższe wieki z Osoby Twojej pozwalały: *Serus in caelum redeas, diuque laetus intersis populo.* (i)

Niepoślednią serca uprzejmość z winnym respektem oświadcza y Wam J. Wielmożni z BUTTLEROW SZCZYT-TOWIE Szambelanowie J. K. Mei. Generale Woysk W. X. L. Choraży Petyhorski, y Horodniczycu Połocki Siostra Wafza, a odebrane w życiu przychylności Wafzey ku sobie świadczenia, stokrotnym pomyślney fortuny powodzeniem zawdzięczyć uśliżuje, abyście w honorach y sławie rosnąc, w niezamierzone wieki uweselali Oyczyznę. Niech nad Wami wyrok Naywyższego Pana Synowi Abrahama dany, skutkiem się pełni: *Benedicam ei, & augebo, & multiplicabo eum valde, & faciam eum in gentem magnam.* (k)

Nie przepomina x Was J. Wielmożni Kasztelanowie Inflantscy, y JW. Półkownika Woysk Francuzkich SZCZYT-TOWIE, za doznana przyjaźń najskuteczniejszych do wysokich honorow sprzyjając Wam kroki w.

Z teyże ostatniego pożegnania drogi nie zbaczając, ma się do Ciebie JW. HELENO z CHOMINSKICH ZABINO Wojewodzicowa Mińska, Starościno Koszańska. Twojego affektu jako w życiu odbierała dowody, tak y po śmierci pilney y przykładney za duszę swoję doświadcza pobożności. Tę więc Chrześciańską usługę nadgradzając, życzy: abyś z miłym swoim potomstwem, y całą Domu swego Familią, pierwsze w naywyższej Boga Opatrzności otrzymała względy.

Do Was zaś J. Wielmożni Wojewodowie Tróccy, Syndykowie Apostolscy, y nieporównani Dobrodzieje tuteyszego Konwentu Bienickiego, gdy się staje tłumaczem woli ś. p. Starościny, radbym Kraśmowcow Rzymskich zaciągnął ozdoby, Greckich Wymowcow okraśy, y co tylko na pochwałę służyć może, obróciłbym ku usłudze wafzey. Te jednak ogółem zebrane piora, y języki, iż Wafza powaga, y niewychwalone Katolickie przymioty, nieporównania ku bliźnim przychylności y łaskawości, w przejrzeniu pożytkow Oyczyzny usilna troskliwość, ku Duchownym osobom ferdeczne przywiązanie, przewyższa, równego obyczajom, pobożności, y wspaniałości Pańskiey, daram też nieokreślonym natury y duszy, nie znaydę, jak tylko, abyście temi chwalebnymi, y nigdy nienagannymi czynnościami z naymilszym swoim potomstwem wieki potomne budowali: *Videatis filios vestros, & filios filiorum vestrorum, us-*

G

que

que in tertiam, & quartam generationem, & semen vestrum sit benedictum à Deo. (l)

Z podobnymże wdzięczności obowiązkiem zna się y ku Tobie W. Mci Panie DĄBROWSKI Półkownikowi Wilkomirski, y ku Wam nayukochańsze Jego Potomstwo Wielmożni Starostowie Miedzyrzeccy. Dziękuje Wam za te ostatniey usługi y pamięci okazane dowody, na zawdzięczenie których, wieczną ku Domowi Wafzemu y całej Familii przed Bogiem zachowuje pamięć: *Dabo operam frequenter vos habere in memoria post obitum meum. (m)*

Tudzież na Twoje prawdziwego affektu świadczenia Jaśnie Wielmożna Wojewodzino Witebska, które w życiu okazywałaś, y po śmierci przykładnemi modlitwami za duszę Jey wznawiaasz, ofobliwą zachowuje pamięć. Y Twoją J. Wielmożna Wojewodzino Minska przyjaźń w wieczności niezatłumioną mieć usiłuje. A te usługi, które zwłokom jey czynicie, millionowemi niech Bóg nagradza błogosławieństwami.

W tym ostatnim pożegnaniu y Tobie należyte czyni dzięki JW. Mci Xieże Biskupie Aryopolitański, Suffraganie Wileński, Sekretarzu W. X. L. któryś uchyliwszy na stronę Twoje zabawy, pracy y fadygi swojey ku pogrzebieniu ciała Jey na te mieysce nie żałował. Te Twoje u Ołtarza za duszę Ofiary, te pogrzebienia zwłokow pracowite usługi, y inne w życiu świadczone łaski, niech Bóg w naydłuższe wieki pierwszego gatunku miłościwie nagrodzi pomyślnościami. A jakoś z Palterfskiey Twojey ku Owieczkom Chrystusowym czuyności, stałeś się dla gminu ludu, y całego Duchowieństwa wzorem świętobliwości: *Factus forma gregis ex animo. (n)* Tak, ten prawdziwy Osoby Twojey szacunek, y przymioty Apostolskie, w Kościele Chrystusowym niech Cię na wyższe, a wyższe wynaszają stopnie. Tak wszyscy głosy do Nieba podnaszając, Boga prosim: *Exaltent eum in Ecclesia plebis, & in cathedra seniorum laudent eum. (o)*

Zegna na ostatek ś. p. Staroscina Ofzmiańska i Półkownikowa Petyhorska wszystkich tych, których tu związek krwi, abo przyjacielska, sąsiedzka, y Katolicka zebrała pobożność, dziękując za łaskawą przytomność, za Chrześcijańskie, do Boga weftchnienia. Sługom też, Damom domowym, oraz poddanym, ostatnie oddaje wale bez żadney przywary łaskawo Pani, życząc wszystkim, aby drogą bojaźni Bożey na wzor Jey w tym życiu postępując, nagotowaną pracowitym zapłatę, po zakończeniu dni swoich w Niebie otrzymali. *Sic currite, ut comprehendatis. (p)*

Słyszycie ostatnie pożegnanie Fundatorki wafzey Bracia moi

(l) Tob: 9. v. 11. (m) 2. Petri 1. (n) 1. Petri 5. v. 3. (o) Ps: 106. v. 32. (p) 1. Cor: 9. v. 34.



noi Konwentu tuteyszego mieszkańcy, truchleje podobno od żalu serce wasze, iż już Tey nie obaczycie, pod którey opieką, y łaskawemi względy, być zawsze pragnęliście. Odważyłbym się ja wstrzymać zapędy smutku waszego, lecz kto żalem zranione serce uleczyć może, ile gdy żal uwagi niema. Żywe bowiem wam w oczach Macierzyńskiej Jey dobroci wyobrażenie zdrową uwagę turbuje, przywodząc na myśl jey słowa, które mi nad ubóstwem waszym ubolewała, jey staranność, którą wszystkich do przyjęcia załug Zakonnych pociągała; zeznać więc y ja muszę, iż, który z nas synów Oyca S. Franciszka tak zakamieniałym będzie, aby tak wielkiey Dobrodzieyce z łez własnych powinnnego nie wypłacił haraczu? Ty! Ty! ś. p. Fundatorko ten Konwent chlebem opatrywała. O gdybyś dłużej żyła z nami! ale ponieważ trudno mimo zakaz Wiary wyrokom Boskim sprzeciwić się, grzebiemy więc drogie nam Twoje zwłoki, y Ofiary bezkrwawne za duszę Twoją Bogu przesyłamy, y pierwey naszym śmierć piaskiem oczy zasypie, niż zapomnim Ciebie: *Si oblitus fuero tui Jerusalem, oblivioni detur dextera mea.* (q)

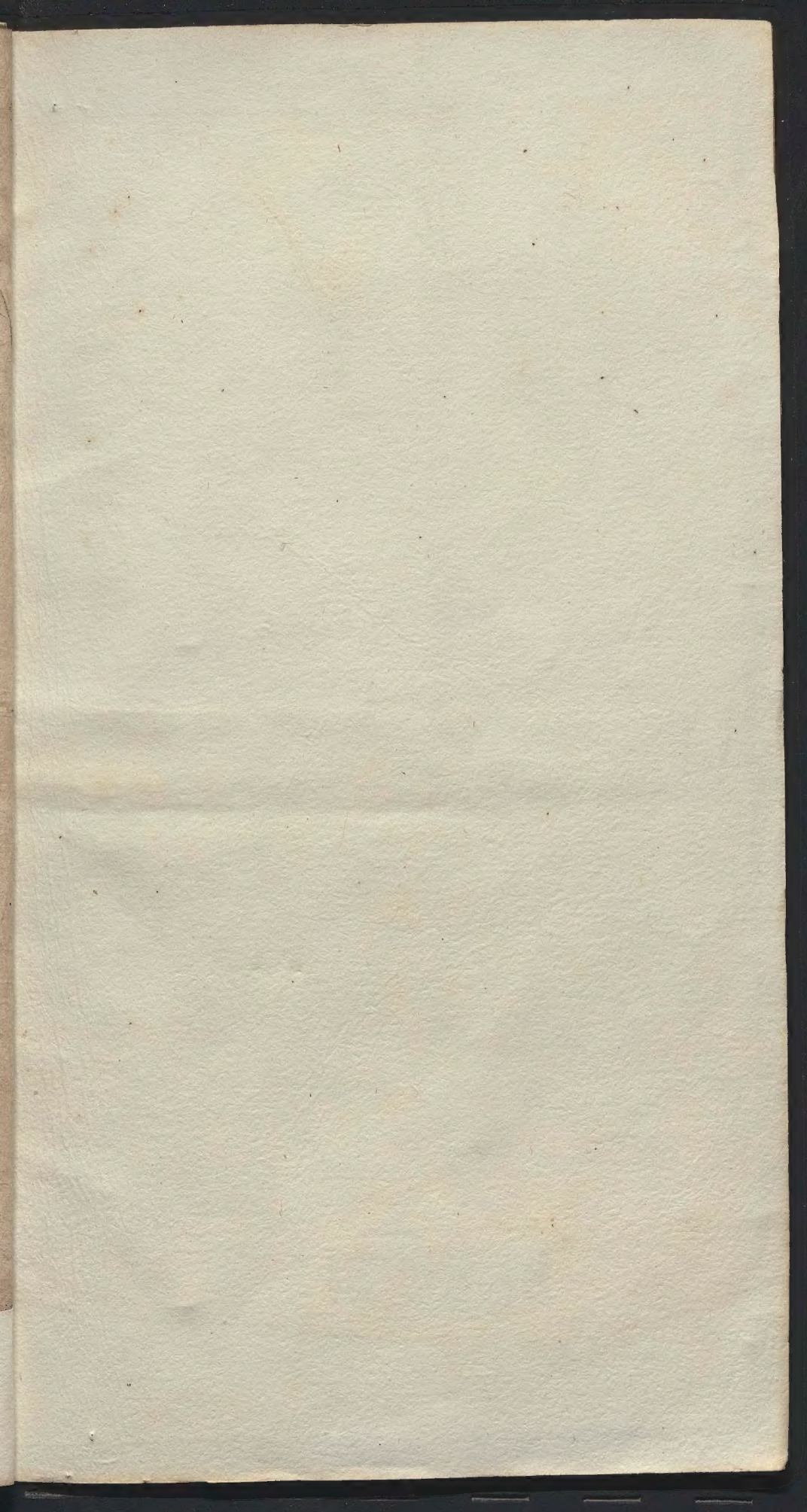
Ty Oycze S. Francis! tu mogłeś za życia załugami twe mi zjednać u Boga dla Zakonu swego przywilej ośobliwy, iż Dobrodzieje onego z tym końcem z świata tego nie zeydą, więc cy możesz dopiero w Niebie? Oto przed Tobą stawiamy Dobrodzieykę naszą, a Trzeciey Reguły Córkę Twoją, przyimi Duszę Jey w opiekę swoją; y jeżeli za niektóre niedoskonałości sprawiedliwości Boskiej wypłaca się, wnies za nią prozbę o Oycze S. do Boga!

A ja imieniem wszystkich moich Braci o Panie mój nay-naywyższy! o Stwórco nayłaskawszy! robak nikczemny y gnoy jedyny, Wiarą jednak Twoją wsparty odważam się ręce ku Niebu podnieść, y usta skalane grzechem, na rozmowę z Panem moim, którą mi wewnętrzne natchnienie dziełem tajemnym rąk Twoich nayświętszych wzruszające się podaje, otworzyć. Wyłączyłeś nam z podziału życia Syna Twojego Jednorodzonego na ziemi, ubóstwo, y obiecałeś z Opatrzności Twojej Dobrodziejów na wsparcie potrzeb naszych dostarczyć; oświadczamy się przed całym Niebem y ziemią, iż na skutkach rozporządzenia Twego Oycowskiego nigdy nam nie brakowało. Tych tedy Dobrodziejów gdy odbierałś, będąż oni naczyniem gniewu y zapalczywości Twojej, którzy byli wykonywacze natchnienia Ducha Twojego Nayświętszego? Ci, którzy członki Syna Twojego Odkupiciela naszego dla Imienia Twego karmili, jako Matka pierśiami dziecię niezaśluzone, będąż łami

knąć y pragnąć na wieki? nie uczynisz tego przez wewnętrzną miłosierdzia Twego Oycze nasz litościwy! y Panie nasz miłosierny. Objawiłeś bowiem, iż kubek wody w Jmieniu Twoim dany, nie pòydzie bez zapłaty, a tyle łask z pobudki miłości Twojej świadczonych pòyda w niepamięć? nie wątpię o tym o Boże mòy! iż miłosiernym jesteś, y za małe uczynki Niebem płacisz! Wiara mię twoja święta umacnia, Łaska Ducha Twojego Nayświętszego ~~św~~ do wierzenia utwierdza.

Niechże tedy z ran Jezusowych Krew Nayświętsza będzie dla duszy Anny ochłodą, Miasto Syon, górne Jeruzalem, niech będzie jey odpoczynkiem. Kładę przed Tobą o Panie mòy! Mocarzu mój! co mòwię mòy, świata całego? Krzyż Syna Twego Jednorodzonego, na którym duszę moję, y całego odkupił świata, weyrzyj nań, a światło chwały nieskończoney otworz Duszy Fundatorki tuteyszey dla Męki Syna Twego, a po długim życiu wszystkim tym, którzy Jey sprzyjają wiecznego odpocznienia. Amen.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024352

